

JERZY BARTMIŃSKI

Wartości i ich profile medialne

1. Wprowadzenie

W mojej wypowiedzi argumentuję na rzecz tezy, że spory ideologiczne wokół wartości toczone (nagłaśniane) w mediach są odbiciem nie tyle rzeczywistych opinii społecznych, co przyjmowania przez uczestników dyskursu publicznego określonych opcji ideologicznych i politycznych oraz ich intencjonalnego profilowania na użytek opinii publicznej¹. W efekcie medialne wizje świata są o wiele bardziej zróżnicowane i skontrastowane niż obraz świata funkcjonujący w polskim społeczeństwie jako szerokiej wspólnocie historyczno-kulturowej i językowej (zob. Nowak, Tokarski 2007). „Rytualny chaos” (Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 1997) służy marketingowi politycznemu, uprawianemu przez poszczególne partie polityczne, a także w dużym stopniu marketingowi medialnemu, nastawionemu na korzyści czerpane ze sprawowania „czwartej władzy”. Opisując te różnice od strony samego języka, można powiedzieć, że semantyczna wariabilność słów kluczy jest w dyskursie publicznym znacznie większa niż w języku potocznym. Dyskurs publiczny, zwłaszcza język polityki, pozostaje pod przemożnym wpływem określonych ideologii. Natomiast potoczność – w rozumieniu antropologiczno-kulturowym – jest ostoją stabilizacji.

Przedstawiona teza jest zarazem paradoksalna i banalna.

Paradoksalna, bo język potoczny bywa traktowany jako wariant języka emocjonalny i rozluźniony, a samo pojęcie traktowane jako „rozmyte” (Warchała, Furgalska-Skudrzyk 2007), gdy w istocie można takie opinie odnieść tylko do jednego z jego najczęściej opisywanych rejestrów, natomiast potoczność brana w całym swoim niezmiernym bogactwie jest wielką „wartością dzisiejszej kultury”, jak w swoim studium przekonująco uzasadniła Bożena Witosz (2007). Akceptuję pogląd, że język (styl) potoczny, będąc pierwszym językiem człowieka, przyswajany najwcześniej i używanym najszerzej, stanowi centrum systemu stylowego języka naturalnego, jest bazą derywacyjną i tłem dla wszystkich jego wyspecjalizowanych

¹ Odróżniam opinię społeczną obecną w szerokich kręgach społecznych, do której dostęp dają m.in. specjalne sondaże socjologiczne, od opinii publicznej kształtowanej przez elity mające dostęp do mediów i działające poprzez różnorodne ośrodki opiniotwórcze.

wariantów. Utrwała bowiem funkcjonujący w społeczeństwie zespół wspólnych znaków, struktur językowych, wyobrażeń i przekonań, jest nosicielem językowego obrazu świata. Potoczne konceptualizacje rzeczywistości cechuje antropocentryzm, konkretność i zdroworozsądkowy praktycyzm, dlatego ten właśnie wariant języka jest korelatem „wspólnej bazy kulturowej” (do czego wrócę w zakończeniu). W dyskursie – w każdym, także publicznym – potoczny językowy obraz świata ulega silnemu upodmiotowieniu, wchodzi w rozległy kontekst sytuacyjny i w sieć powiązań intertekstualnych, także w związki ze sferą ideologii. W procesie komunikacji językowej autorzy (nadawcy osobowi i instytucjonalni) budują swoje wizje świata i programy ukierunkowane na określone cele. Ponieważ współczesna społeczna przestrzeń komunikacyjna jest zagospodarowana przez wielu nadawców, mamy w praktyce do czynienia z wieloma dyskursami, których ideologiczne konseksje i specyfikę światopoglądową można łatwo rozpoznać w toku wielostronnych porównań i konfrontacji.

Wypada jeszcze podkreślić na wstępie, że ideologia jako system poglądów, idei i pojęć leżących u podstaw programów działania wspólnotowego wbrew przewidywaniom nie zanikła bynajmniej po upadku komunizmu. Nie potwierdziła się ani koncepcja „kresu ery ideologii” R. Arona, ani koncepcja „kresu historii” F. Fukuyamy, pojawiły się bowiem – obok tradycyjnych – nowe ideologie: ekologiczne, multikulturowe, feministyczne, będące propozycjami budowania nowych tożsamości grupowych, często już ponadnarodowych, globalnych. Stare i nowe ideologie z jednej strony znajdują swój wyraz w języku, a z drugiej – są za pomocą języka i przez język kreowane.

2. Spór o wartości

Wartości, o których chcę mówić w aspekcie leksykalnym i semantycznym, stanowią rdzeń każdej kultury, powracające zaś stale spory o wartości są równocześnie debatami na temat jej kondycji. Po przełomie 1989 r., w dobie głębokiej transformacji ustrojowej obejmującej także sferę komunikacji społecznej, więc kultury i języka, powraca ciągle pytanie o głębokość dokonujących się przemian, o trwanie czy upadek wartości, o ciągłość i kierunki przeobrażeń.

Sformułowano kilka różnych, niekiedy sprzecznych diagnoz.

Socjolog (Ziółkowski 1997) opisujący stan polskiego społeczeństwa w pierwszej dekadzie po przełomie stwierdzał zwycięstwo zasady pluralizmu i akceptację dla różnorodności stylów życia, a więc równoczesne funkcjonowanie wartości z kilku formacji kulturowych: z okresu przedsocjalistycznego (przywiązanie do wartości narodowych i religijnych), z czasów socjalizmu (brak szacunku dla władzy państwowej i równocześnie postawy roszczeniowe wobec państwa), z nowego etapu ponowoczesnego (wolność wyboru, niechęć do władzy).

Spod pióra kulturoznawców wyszły opinie krytyczne, a nawet zgoła alarmistyczne. Na Kongresie Kultury Polskiej w 2000 r. Leon Dyczewski, omawiając spory polityczne i ideologiczne toczone się współcześnie na forum publicznym – w parlamencie, w mediach, różnego typu publikacjach i działaniach – użył formuły „chaos aksjologiczny” (Dyczewski 2001)². Na tymże Kongresie Andrzej Tyszka stwierdził, że polski system wartości rozpadł się na pięć różnych opcji aksjologicznych o różnej dynamice, niekiedy skłóconych z sobą i zwalczających się. Dają się one określić w skrócie jako: opcja chrześcijańska, oświeceniowo-humanistyczna, „minimalistyczna” o charakterze pragmatyczno-hedonistycznym, postmodernistyczna i – najbardziej dzisiaj dynamiczna, wręcz agresywna – opcja komercyjna³.

Politycy i publicyści polityczni z różnych obozów ideowych mają skłonność mówić o rozmyciu, zagubieniu, upadku wartości.

Surową ocenę polskiemu życiu publicznemu w okresie III RP wystawili ideologowie prawicy, oskarżając elity liberalno-lewicowe o zdradę ideałów „Solidarności”, konformizm, zakłamanie (Krasnodębski 2003, Chudy 2007) i proklamując potrzebę rewolucji moralnej, która miałaby polegać na powrocie do najlepszych historycznych tradycji narodowych. Zerwanie ciągłości historycznej i bierne naśladowanie

² Zdaniem autora „gwałtowna zmienność upowszechnianych wartości [...] otwiera drogę do upowszechnienia się antywartości” (Dyczewski 2001: 46).

³ Wedle A. Tyszki, po pierwsze, przedłużane są dwutysiącletnie tradycyjne wartości chrześcijańskie – modyfikowane przez idee ekumenizmu i obecne w nauczaniu Jana Pawła II hasła cywilizacji miłości i nowej ewangelizacji, które wchodzą też dziś w koneksje z postulatami obrony „praw człowieka”. Po drugie, żywotny jest oświeceniowy humanizm, który po wyeliminowaniu idei Boga osobowego za najwyższe wartości uznaje życie, naturę, człowieka, rozum, naród, historię, sztukę, a także rynek i pieniądze; opcja ta, określana jako postchrześcijańska, jest reprezentowana we współczesnej kulturze polskiej przez ludzi pokroju Leszka Kołakowskiego. Trzecią żywotną opcję Tyszka za Tatarkiewiczem nazywa minimalistyczną, bo jest oparta na „wartościach szczątkowych”, na „kulcie małych absolutów”. „O istocie tej odmiany kultury stanowią takie *mini wartości*, jak dobrobyt i pomyślność, młodość, zdrowie i sprawność, sukces, szczęście, pełnia życia i samorealizacja, przyjemność aż do euforii i ekstazy (jedną z jej postaci jest ‘odlot’, inną – ‘orgazm’), ryzyko, przygoda i wolność”. Po czwarte, nowym schematem myślowym jest postmodernizm w postaci skrajnej. „Stanowi go model życia bez wartości jako kategorii przewodniej”. Sfera wartości ulega radykalnej dekonstrukcji i niwelacji jako „pozbawiona podstaw ontologicznych”. Życiem jednostki i zbiorowości rządzą potrzeby fizjologiczne i konsumpcyjne, imperatywy psychologiczne oraz wytwory kulturowe: stereotypy, mity, symulakry, bohaterowie wirtualni. Świat pozbawiony „sensu” zadowala się grą znaczeń, uprawomocniony jest absurd, chaos, ryzyko. Piąta, najnowsza i najbardziej dynamiczna opcja aksjologiczna, która gwałtownie rozrasta się w mediach, jest całkowicie podporządkowana komercji i rządzi się jej prawami. Tyszka odnosi ją do wielu kluczowych faktów współczesnego świata i maluje ją w jaskrawych barwach: „obserwujemy je – pisze – w klinikach, gdzie praktykuje się ‘wspomagane samobójstwa’, ‘nieświadome eutanazje’, legalne aborcje i handel organami do przeszczepów lub nieurodzonymi niemowlętami; w dealerniach i kartelach narkotykowych; w mafiach handlarzy bronią lub żywym towarem, w dyspozytoriach płatnych morderców; w wytwórniach gier komputerowych, nagrań hard-rocka i muzyki psychodelicznej, satanistycznych wideoklipów; w wielu sektach kościołów scjentystów, w klubach *techno* i *porno*, w dziesiątkach wytwórni reklam i rozgłośniach komercyjnych telewizji... W wielu naraz innych miejscach, które wydają się systemowo ogarniać świat, kształtować całościowo nową świadomość” (Tyszka 2001: 65–66).

Zachodu zarzucał Polakom Ryszard Legutko, intelektualny autorytet obozu IV RP, w *Eseju o duszy polskiej* (Legutko 2008, Hall 2008). O „aksjologicznym zamieszanii” mówi prezydent Lech Kaczyński⁴. Z kolei z pozycji liberalno-demokratycznych Adam Michnik konstatował upadek wartości demokratycznych po objęciu rządów przez PiS:

Polska staje się państwem pelzającego zamachu stanu. Jego finałem ma być system, który istniejące instytucje pozbawi substancji demokratycznej i uczyni fikcją. Ta pogarda dla godności ludzkiej przeciwnika, to lekceważenie prawdy materialnej, to zastępowanie debaty merytorycznej prokuratorским śledztwem – wszystko to każe przypuszczać, że gen bolszewickiego łajdactwa, gen *homo sovieticus*, jest mocno zakorzeniony w polskim życiu publicznym. Po klęsce komunizmu z nieludzką twarzą rozpoznajemy rysy antykomunizmu z bolszewicką mentalnością.

(Michnik 2007: 5, 248)

Z pozycji lewicowych dostrzega się w życiu publicznym nadmierny klerykalizm i niebezpieczeństwo tworzenia państwa wyznaniowego, ograniczające pole działania ludzi o światopoglądzie laickim.

Upadek wartości nie jest przypadłością przypisywaną tylko Polsce po przełomie, opinia o kryzysie wartości w skali ponadnarodowej, europejskiej, powraca od lat. Przytoczmy przykładowo wypowiedź Sławomira Mrożka („Rzeczpospolita”, 7–9.04.2007), który doświadczył pełnej wolności i pluralizmu na Zachodzie i wrócił do kraju po latach emigracji⁵:

Na Zachodzie natrzyłem się na to, jaki użytek robi człowiek z największej wolności i największego dobrobytu, jakie kiedykolwiek były mu znane. Ideały, które w Polsce przedstawiały się jako cel życia godny ofiar, na Zachodzie już osiągnięte, w moich oczach się desakralizowały. Realizacja tych ideałów w istocie nic nie rozwiązywała. Zamiast prowadzić do wyższych form istnienia, do których przecież są zaproszeniem i otwarciem, prowadziła do anarchii, chaosu, zdziczenia, rozbuchania się egoisty, chama i demagoga. Trudno było uwierzyć w wartości demokracji i wolności, kiedy mogłem zobaczyć, w co się one obracały.

Dziennikarz prowadzący wywiad z pisarzem przypomniał przy okazji jego opinię o Polsce, wygłoszoną jeszcze w roku 1972, którą z perspektywy roku 2007 uznał za „profetyczną”:

Nie umiem przejąć się bojujnością o dobrobyt, wolność i demokrację ani w Polsce, ani w ogóle nigdzie. [...] Bo nawet jeżeli jakimś cudem w Polsce (np.) wywojują wolność i demokrację, to potem zatęsknią za niewolą i będą jak świnie szczali do własnego żarcia.

Podobnie krytycznych sądów wskazujących na głębokie zmiany w systemie wartości w życiu współczesnych Polaków można znaleźć więcej – w prasie, w audycjach radiowych, w programach telewizyjnych, zwłaszcza prywatnych stacji, w Internecie, w polemikach publicystów, w programach i dyskusjach politycznych. Nie ma wartości, które by współcześnie nie zostały w Polsce zakwestionowane, odrzucone, a nawet ośmieszone.

⁴ Wystąpienie pt. *Etos inteligencji i wartości odwrotne* na spotkaniu z naukowcami popierającymi lustrację (za: „Gazeta Wyborcza”, 13.04.2007).

⁵ W 2008 r. Mroźek zdecydował się powtórnie wyjechać z Polski razem z żoną.

3. Rola mediów

Na pluralizm podmiotów społecznych, ośrodków opiniotwórczych nakładany jest dodatkowy filtr ze strony mediów, które – zasłużone w informowaniu o wydarzeniach i ludziach, tropieniu nieprawidłowości i afer – równocześnie te informacje przetwarzają, wyciszają lub nagłaśniają: nierzadko na informację nakładają komentarze i opinie, niekiedy jawnie podgrzewające nastroje (zob. Nowak, Tokarski 2007). Przez sam dobór tematów i informacji oraz ich hierarchizację sugerują odbiorcom proporcje i rangi problemów. Na łamach „Tygodnika Powszechnego” (15.04.2007) można było przeczytać o medialnych relacjach na temat krakowskich protestów przeciwko postawieniu pomnika Miłosa, zorganizowanych przez „obrońców osobliwie pojętej narodowej sprawy”:

Mieliśmy wątpliwą przyjemność oglądania ich w publicznej telewizji, gdzie powtarzali te same bzdury. A dziennikarze zdawali się traktować ich z równą powagą co wybitnych literaturoznawców i pisarzy. [...] Nikomu nie można i nie powinno się zakazywać mówienia najgorszych choćby głupstw. Niepokoi co innego: że media nadają rozgłos i traktując niezasłużenie serio, mącą ludziom w głowach. [...] Pozostaje wierzyć w zdrowy rozsądek „milczącej większości” – tej, która żegnała Miłosa na Skałce.

W moim przekonaniu to właśnie ta „milcząca większość” jest nosicielem potocznego, zdroworozsądkowego wariantu języka i stanowi fundament opinii społecznej.

4. Zmienność czy stałość systemu wartości?

Wróćmy do pytania podstawowego: Czy istotnie w nowych warunkach ustrojowych po przełomie roku 1989 nastąpił całkowity rozpad i upadek tradycyjnego systemu aksjologicznego? Co w tej kwestii mają do powiedzenia językoznawcy zajmujący się słownictwem aksjologicznym?

Godne uwagi, choć zaskakujące opinie na temat kondycji polskiego systemu wartości publikuje od paru lat pracujący w Polsce niemiecki kulturoznawca i semiotyk Michael Fleischer (1996, 1998, 2003). Posługując się jako narzędziem badawczym przyjętym od Linka pojęciem „symboli kolektywnych” – czyli znaków mających „znaczenie kulturowe”, „wiążące dla całej kultury narodowej” (Fleischer 1998: 311), które wykazują silne pozytywne lub negatywne nacechowanie, więc pełnią funkcje językowych znaków wartości – autor na podstawie badań ankietowych przeprowadzonych w latach 1993 i 2000 uzasadnia tezę, wedle której polska symbolika kolektywna w okresie transformacji ustrojowej i rzekomego upadku wszelkich wartości pozostała stabilna. Jego zdaniem nie zmieniła się w badanym okresie w sposób istotny ani hierarchia „symboli kolektywnych”, ani ich rozumienie. Na szczycie polskiej drabiny wartości wciąż stoją: *wolność, miłość, rodzina, przyjaźń, dobro, uczciwość, dom, prawda, honor, niezależność, ojczyzna, wiara, patriotyzm, tradycja,*

demokracja, naród, państwo, Kościół itd. „Systemowy układ semantyki analizowanych słów utrzymuje się bez zmian” – konkluduje badacz, dodając jedynie, że mogą w nim następować „drobne odchylenia”, bo system jest równocześnie dynamiczny (Fleischer 2003: 139). Te opinie potwierdza w dużym stopniu Walery Pisarek, który podsumowując analizy dotyczące zmian hierarchii wartości w latach 1991–1999, stwierdza, że „za największych zwycięzców w wyborach słów sztandarowych w latach dziewięćdziesiątych w Polsce można uznać wyrazy *miłość, rodzina i tolerancja*” (Pisarek 2002: 70)⁶. Nie odbiega od tych ustaleń lista Ryszarda Jedlińskiego, który do wartości najbardziej akceptowanych przez młodzież 15-letnią zaliczył następujące: (1–6): *rodzina, miłość, Bóg, zdrowie, przyjaźń i życie* oraz w dalszej kolejności (7–10): *praca, uczciwość, sprawiedliwość i wolność*; wreszcie (11–20): *mądrość, szczerść, odpowiedzialność, honor, prawda, dobro, pieniądze, wiedza, tolerancja, wiara* (Jedliński 2000: 81–82).

Nieco wcześniej podobny w wydźwięku raport CBOS-u na temat polskiej wiary zaprezentowała „Gazeta Wyborcza”:

Religijność Polaków jest stabilna. Mimo gwałtownych zmian politycznych, społecznych i ekonomicznych przywiązanie do Kościoła i religii katolickiej nie zmieniło się w ciągu ostatniej dekady – wynika z raportu CBOS.

(„Gazeta Wyborcza”, 28–29.04.2001)

Można w trybie uprawomocnionej hipotezy przyjąć istnienie polskiego „kanonu wartości”, jakkolwiek ustalenie zawartości i wewnętrznej hierarchii składników takiego kanonu – podobnie jak kanonu literackiego czy językowego – jest w sposób nieunikniony uwikłane w szereg kontrowersji. Hasła wchodzące do tego kanonu tworzą zespół pojęć niezbyt duży, w granicach 30–50 haseł, skupiony wokół pewnych centrów semantycznych, ale niemający wyraźnie zamkniętych granic. Jeśli wziąć dodatkowo pod uwagę opinie socjologów i kulturoznawców⁷, można powiedzieć, że na najwyższych pozycjach „drabiny wartości” stawiane są te o charakterze społeczno-moralnym (*wolność, uczciwość, tolerancja, sprawiedliwość, ojczyzna*), wartości witalne i bytowe (*rodzina, dom, zdrowie, praca*), także społeczno-odczuciowe (jak *miłość, przyjaźń*); dalszą pozycję zajmują wartości poznawcze (*prawda* przeciwstawiana *zakłamaniu*).

Opinia o trwałości systemu polskich wartości, przede wszystkim o stałości ich rozumienia i widzeniu ich wzajemnych powiązań, została potwierdzona przez

⁶ Wedle podanego przez niego wskaźnika akceptacji (na skali od 1 do 100) najwyższe notowania w roku 1999 miały: *miłość* – 77,9; *rodzina* – 62,7; *zgoda* – 56,3; *wolność* – 55,1; *wiara* – 44,4; *sprawiedliwość* – 52,2; *tolerancja* – 48,6; *zdrowie* – 48,5; *uczciwość* – 45,9; *praca* – 45,9; *ojczyzna* – 41,3; *nauka* – 40,3; *prawda* – 37,5; *bezpieczeństwo* – 35,4 (wartości o niższych wskaźnikach pomijam – por. Pisarek 2002: 63–66).

⁷ Opieram się w tym miejscu na łącznie traktowanych wynikach badań Michaela Fleischera (1996, 1998, 2003), na danych Ryszarda Jedlińskiego (2000), Walerego Pisarka (2002), opiniach Jadwigi Puzyriny (1992, 1997), Marka Ziółkowskiego (1997), Leona Dyczewskiego (2001), Andrzeja Tyszki (2001), Hanny Świdy-Ziemby (2005), a także wcześniejszych ankietach Marii Mańkowskiej przygotowanych na użytek projektu lubelskiego.

zespół językoznawców, którzy opublikowali w 2006 r. raport z badań empirycznych (Bartmiński 2006b). Przeprowadzono je w środowisku studenckim dwukrotnie wedle tej samej metody, raz w roku 1990, drugi raz w 2000⁸. Intencją zespołu podejmującego badania było w zasadzie pokazanie **zmian** zachodzących w świadomości językowej Polaków pod wpływem transformacji ustrojowej. Badania miały pokazać zakres, głębokość i rodzaj tych zmian, i właśnie pod takim kątem dokonano pierwszych analiz i omówień (Bartmiński 2005: 330–334; Bartmiński 2006c: 16 i nast.; Brzozowska 2006; Żywicka 2006). Jednak – wbrew wstępnym przewidywaniom – zmiany okazały się niezbyt rozległe i głębokie, a przy tym (traktowane w kategoriach czysto statystycznych) przeważnie mieszczące się w granicach „prawdopodobieństwa przypadkowego”⁹.

Okazało się, że sposób rozumienia znaczeń podstawowych nazw wartości i deklarowany stosunek do nich młodych respondentów są bardziej trwałe, niż przypuszczano; definicje podawane niezależnie od siebie przez dwie różne grupy respondentów (ale dobrane wedle tych samych kryteriów) w roku 1990 i w 2000 były bardzo zbliżone. Powracam tu do najważniejszych wyników tego raportu, odwracając jednak perspektywę oglądu: pytam tym razem nie tylko o zmiany (jak w: Bartmiński 2006c), ale też o elementy powtarzalne, trwałe.

Otóż rozumiane tak samo czy prawie tak samo i wartościowane niezmiennie wysoce pozytywnie są: *wolność*, *niepodległość*, *demokracja*, *solidarność*, *sprawiedliwość*, a stale negatywnie – *komunizm* i (już w nieco mniejszym stopniu) *socjalizm*; wciąż bardzo stabilne charakterystyki i pozytywną ewaluację utrzymują: *dom*, *rodzina*, *matka*, *ojciec*, *dziecko* i *brat*. Stabilne jest rozumienie *narodu* i *ojczyzny*, *patriotyzmu* jako wartości pozytywnej i *nacjonalizmu* wartościowanego negatywnie. Nie zmieniły podstawowego znaczenia: *godność*, *honor*, *bohaterstwo*, *sumienie*, *uczciwość* i *odpowiedzialność* – choć ich rozumienie uległo pewnym interesującym modyfikacjom (o czym dalej).

Zmiany bardziej istotne, dotykające semantycznego jądra, objęły tylko niewielki zespół pojęć społeczno-politycznych, takich jak: *równość*, *samorządność*, *pokój*, *rewolucja*, *postęp*, *lud*, *ludowość* – a więc pojęcia hasłowe, bliskie „słowom sztandarowym” Pisarka, bezpośrednio związane z kontekstem reform ustrojowych.

⁸ Dokładniej: chodziło o porównanie rozumienia stu wyrażen – nazw wartości przynależnych do sfery wysokich idei (*wolność*, *niepodległość*, *demokracja* itp.), a także do kręgu życia rodzinnego (*dom*, *rodzina*, *matka*), lokalnego (*wieś*, *lud*, *miasto*), społecznego (*samorządność*, *region*, *regionalizm*), narodowego (*naród*, *ojczyzna*, *nacjonalizm*), politycznego (*Europa*, *kosmopolityzm*, *socjalizm*). Ankieta była otwarta, pytanie brzmiało: „Jakich słów użyłbyś, chcąc określić istotę prawdziwego X-a? (np. *wolności*, *równości*, *domu*, *rodziny*, *ojczyzny* itd.). Ankietowano dwukrotnie porównywalne co do składu grupy studentów ze wszystkich uczelni w Lublinie, łącznie 2 tys. osób, po 1 tys. w roku 1990 i 2000. Dla każdego hasła uzyskano po 200 odpowiedzi w formie krótkich, kilkuwyrazowych zdań, w sumie 20 000 odpowiedzi po ok. 10–15 słów; cały zgromadzony materiał badawczy liczył około 250 tys. wyrazów. Obliczeń dokonano komputerowo.

⁹ Specjalne badania statystycznej istotności różnic przeprowadziła Małgorzata Brzozowska (zob. Bartmiński 2006b: 44–62).

Ewoluowała też pod naciskiem nowej sytuacji treść pojęcia *pracy* i stereotypów zawodowych, zwłaszcza *rolnika* i *chłopa*, a także – co jest związane z reorientacją geopolityczną po roku 1989 – stereotypów narodowych: *Rosjanina*, *Niemca*, *Ukraińca*, również samego *Polaka* oraz (z innych już powodów) *Żyda*.

W poszukiwaniu różnic autorzy raportu zeszli z poziomu cech jądrowych, konotacji mocnych, na poziom niższy, poziom konotacji słabych, tworzących strefę peryferyjną znaczenia. W tej strefie, jak można się było spodziewać, zmiany są bardziej widoczne i częstsze.

Po pierwsze, zmiany mogą dotyczyć samej ewaluacji, przesuwania ocen na skali „plus-minus”, zwykle osłabiania lub wzmacniania natężenia ewaluacji dodatniej lub ujemnej. Stale wysoce pozytywnie oceniane są *dom*, *rodzina*, *matka*, *brat*, a ze stereotypów narodowych np. *Czech*. Stale wartościowany jednoznacznie negatywnie jest *komunizm*, a w dużym stopniu też *władza* i *urząd*. Natomiast zmiany wartościowania na plus objęły stereotypy *Niemca*, *Polaka* i *Ukraińca*, *krakowianina* oraz *Polski*, *Kościola*, *kosmopolityzmu*, a także – uwaga! – *socjalizmu*. Zmiany na minus dotyczyły stereotypów *Żyda*, *Zachodu*, *wsi*, *warszawiaka*, *kariery* i *kapitalizmu*.

Po drugie – i to jest rodzaj zmian, o którym chcę powiedzieć więcej – przeobrażenia mogą polegać na wprowadzeniu odmiennego sposobu konceptualizacji, a więc przebudowaniu struktury wewnętrznej znaczenia, kiedy przy zachowaniu tego samego zestawu cech następuje zmiana ich częstości i przeszerogowanie rangi aspektów, do których się odnoszą, albo nawet wprowadzenie jakichś nowych charakterystyk i aspektów, a wycofanie tych wcześniej obecnych.

Ten drugi rodzaj modyfikacji semantycznych, określane mianem „profilowania pojęć”¹⁰, zasługuje na uwagę jeszcze z tego względu, że nie tylko ujawnia odmienny sposób doboru i organizacji składników znaczenia, lecz równocześnie zdradza pośrednio pewną prawdę o podmiocie, o jego sposobie postrzegania i konceptualizacji rzeczywistości.

Modyfikacje tego typu są trudno uchwytny gołym okiem, dają się jednak precyzyjnie opisać przy zastosowaniu specjalnej procedury badawczej, pozwalającej analizować zarówno ich stronę jakościową (ustalać cechy przypisywane przedmiotowi i wyróżniać aspekty/fasety, do jakich się odnoszą), jak i ilościową (ile razy dana cecha i poszczególne aspekty są wybierane przez respondentów).

Tak więc, by wskazać ciekawsze przykłady, w odpowiedziach respondentów z 2000 r. w przypadku *godności* (wciąż rozumianej jako szacunek dla samego siebie, poczucie własnej wartości i postępowanie zgodne z normami moralnymi) silniej niż w roku 1990 akcentowano aspekt psychospołeczny, przypisując *godność* każdemu człowiekowi, niezależnie od norm i zasad postępowania; *honor* (wciąż niezmiennie definiowany jako poczucie własnej wartości i godności oraz uczciwość wobec innych) silniej wiązano z dotrzymywaniem danego słowa; *bohaterstwo* (bę-

¹⁰ „Profilowanie” rozumiem tu jako kreowanie wariantów wyobrażenia przedmiotu hasłowego poprzez dobór aspektów i ich hierarchizację oraz wypełnianie charakterystykami odpowiadającymi intencji nadawcy i jego wiedzy o świecie (Bartmiński 1993, Bartmiński, Niebrzegowska 1998).

dące wciąż połączeniem odwagi z poświęceniem) nabrało w oczach respondentów wyraźniejszego charakteru społecznego, było częściej związane z niesieniem pomocy innym ludziom; w *odpowiedzialności* definiowanej niezmiennie jako świadomość ponoszenia konsekwencji własnych czynów i rzetelne wykonywanie obowiązków – w 2000 r. częściej wskazywano cechy odnoszące się do aspektu psychospołecznego: dbanie o drugiego człowieka, otaczanie opieką innych.

Obraz Polski, która przecież ciągle pozostaje „tą samą” Polską, zmienia się w badanej dekadzie w oczach badanej populacji przez silniejsze eksponowanie aspektu kulturowego i ideologicznego, a osłabienie aspektu czysto geograficznego i historycznego, a więc bazowe wyobrażenie zostaje nieco inaczej sprofilowane¹¹.

Profilowanie jako „subiektywna (tj. mająca swój podmiot) operacja językowo-pojęciowa polegająca na swoistym kształtowaniu obrazu przedmiotu poprzez ujęcie go w określonych aspektach (podkategoriach, fasetach), [...] w ramach pewnego typu wiedzy i zgodnie z wymogami określonego punktu widzenia” (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, Nycz 2004: 212) jest domeną dyskursu, a więc wypowiedzi – zawsze czyichś, zawsze ukierunkowanych intencjonalnie na pewne cele komunikacyjne. Jednak kategorie punktu widzenia, obserwatora, podmiotu przysługują już także samemu językowi, jak podkreślają kognitywiści (Tabakowska 2004, Przybylska 2002, Grzegorzczkowska 2004). Daje to o sobie znać przy gromadzeniu danych metodą eksperymentalną (ankietową), bo odpowiedzi respondentów, jakkolwiek syntetyzowane i obiektywizowane za pomocą statystyki, są w rzeczy samej minitekstami, które cechuje nieuchronny subiektywizm.

5. Bazowa potoczność i ideologiczne profilowanie w dyskursie publicznym

Teza podstawowa jest następująca: modyfikacje znaczeń leksykalnych, których zakres w dyskursie publicznym jest praktycznie nieograniczony, bazują na języku naturalnym i nie mogą się uniezależnić od dominacji myślenia potocznego ani wyjść poza jego granice, nie mogą tego wspólnego substratu poznawczego unieważnić; są od niego na różne sposoby zależne. Analiza różnic w stosunku do wyznaczającego standardy semantyczne języka potocznego¹² ujawnia ideologiczne tło modyfikacji semantycznych.

Dobrym przykładem jest tu Europa, będąca w ostatnich kilku latach przedmiotem szczególnego zainteresowania Polaków. Jest ona przedstawiana tak kontra-

¹¹ Zmiany polegające na przeprofilowaniu pojęć zostały uwidocznione w raportach w formie specjalnych diagramów (zob. Bartmiński 2006b).

¹² Semantykę potoczną można rekonstruować nie tylko na podstawie badań ankietowych sięgających po definicje obiegowe, lecz także za pomocą szeregu wypróbowanych procedur lingwistycznych: przez odwołanie do antonimów i synonimów, derywatów i metafor, frazeologizmów i prostych kolokacji itd.

stowo, że można odnieść wrażenie, iż autorzy mówią o dwóch zupełnie różnych obiektach, niemających z sobą nic wspólnego. Euroentuzjaści zdają się dostrzegać tylko jej pozytywne strony, eurosceptycy – przeciwnie, tylko negatywne¹³. Jak mówi polityk Władysław Bartoszewski:

Europa to przede wszystkim wolność jednostki, to prawa człowieka – polityczne i ekonomiczne. To porządek demokratyczny i obywatelski. To państwo prawa. To efektywna gospodarka, oparta na indywidualnej przedsiębiorczości i inicjatywie. Jednocześnie to refleksja nad losem człowieka i ładem moralnym, płynącym z tradycji judeochrześcijańskiej, oraz nieprzemijające piękno kultury.

(cyt. za: „Gazeta Wyborcza” 1995, nr 101)

Zdaniem zaś katolickiego filozofa ks. Józefa Tischnera:

Europa jest niemoralna. Powstaje cały łańcuch skojarzeń: Europa to rozwiązość, to naruszenie trwałości rodziny, to równouprawnienie mniejszości seksualnych, to konsumpcjonizm, subiektywizm, relatywizm, laicyzm. Łańcuch skojarzeń obejmuje też zachodni katolicyzm: Europa to upadek wiary, puste kościoły, przyjmowanie komunii bez spowiedzi, bez powołań, liberalne doktryny teologiczne. Idą w zapomnienie wczorajsze znaki europejskości: pomoc w budowie kościołów, pomoc dla katolickich uczelni, tysiące książek dla bibliotek, pieniądze na stypendia dla studentów, imponująca akcja solidarności w chwili wprowadzenia stanu wojennego. Obraz Europy solidarności ustępuje pod naporem obrazu Europy-egoisty.

(cyt. za: Skarga 2007: 106–107)

Tymczasem obiegowy obraz Europy w Polsce jest wolny od takich skrajnych opinii. W oczach przeciętnego Polaka obraz Europy jest dość spójny i stonowany pod względem wartościowania. Wedle lubelskiej ankiety Europa jest stereotypowo postrzegana jako kontynent o różnorodnej, specyficznej kulturze i długiej historii, uprzemysłowiony i bogaty, wykazujący ogromną aktywność gospodarczą; wielonarodowy, tworzony przez wiele państw, które dziś pokojowo współpracują z sobą i integrują się w płaszczyźnie politycznej; kontynent, którego mieszkańcy są kulturalni, tolerancyjni i znają języki obce (Bartmiński 2006b: 312–421). Aspekt ideologiczny i religijny eksponowany w wypowiedziach Bartoszewskiego i Tischnera w tym potocznym obrazie Europy jest obecny śladowo. Jeśli dodamy do tego rezultaty sondaży socjologicznych, z których wynika, że stosunek przeciętnych Polaków do Europy jest o wiele bardziej pozytywny niż sprawujących władzę elit politycznych („Gazeta Wyborcza”, 9.07.2008)¹⁴, dodatkowo potwierdzimy istnienie rozziwów między medialnym a potocznym obrazem świata.

Studia nad funkcjonowaniem kluczowych pojęć aksjologicznych z reguły ujawniają duże zróżnicowanie ich semantyzacji w dyskursie medialnym, kontrastujące ze znaczną spójnością ich rozumienia w szerszym obiegu społecznym. Tak jest w przypadku *sprawiedliwości*, *honoru*, *godności* i *bohaterstwa* (Bartmiński 2005:

¹³ O medialnych sporach na temat Unii Europejskiej w przededniu akcesji pisał w swojej rozprawie doktorskiej Grzegorz Żuk (2005).

¹⁴ Wyniki sondażu zostały skomentowane przez Piotra Pacewicza słowami: „Nie ma w Europie narodu bardziej miłującego Unię Europejską niż Polacy”.

331–333), tak jest również w przypadku *wolności, ojczyzny, ludu, narodu i patriotyzmu; domu i regionu, Wschodu i Zachodu* (poświęcono im osobne opracowania, zob. odpowiednio: Abramowicz, Karolak 1991; Wierzbicka 1997; Bartmiński 1993; Bartmiński, Mazurkiewicz 1993; Żywicka 2007; Bartmiński 2007)¹⁵.

6. Przykład *równości i rodziny*

Jak głęboko sięga rozwarstwienie medialnych wizji świata i jaki ma to związek z ideologicznym podłożem dyskursów, pokażę na przykładzie *równości i rodziny*. Oba te pojęcia były przedmiotem szczegółowej analizy wykorzystującej aparat pojęciowy etnolingwistyki kognitywnej – *równość* znalazła się na czele listy pojęć podległych zmianom w dekadzie 1990–2000 (Bartmiński 2006b: 88–92), a *rodzina* odwrotnie – na liście pojęć najbardziej stabilnych (tamże: 168–174). Niemniej ich interpretacje w dyskursie publicznym, w mediach są podobnie rozstrzelone na skutek włączenia w różne konteksty ideologiczne.

Równość wedle zgodnej opinii jest ważnym składnikiem polskiego kanonu wartości, jest ideą przewodnią, która tkwi korzeniami jeszcze w demokracji szlacheckiej (*szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie*, od roku 1601) i ma mocne językowe utrwalenie w myśleniu potocznym (por. *równy facet, równiacha*).

W rozumieniu potocznym *równość* jako pojęcie polityczno-społeczne zakłada: (1) odniesienie do relacji między ludźmi; (2) nieczynienie różnic między ludźmi, a więc odchodzenie od naturalnych różnic między nimi; (3) uznanie, że wszyscy ludzie mają właściwą sobie godność, że (4) wszystkim ludziom przysługują jednakowe prawa oraz że (5) nieczynienie różnic jest dobre dla ludzi (Bartmiński, Żuk 2007).

W dyskursie publicznym *równość* jest interpretowana na różne sposoby, bywa też kontestowana. W ogniu publicznych sporów znalazła się w związku z „marszem równości”, organizowanym w obronie praw mniejszości seksualnych, zakazanym przez prawicowych prezydentów Warszawy i Poznania w 2005 r.¹⁶ Już dużo wcześniej hasło równości jako ideologiczną utopię krytycy realnego socjalizmu umieszczali, za autorem *Folwarku zwierzęcego*, w ironicznym kontekście: „wszyscy ludzie

¹⁵ Podobne uwagi odnośnie do *lustracji* zgłosiły Mirosława Mycałka i Michalina Rittner: „Obraz lustracji w dyskursie publicznym różni się od swojego odpowiednika w innych rodzajach dyskursu. Jest on przede wszystkim spolaryzowany. Ścierają się dwa modele będące rezultatem projekcji przeciwstawnych postaw ideologicznych, światopoglądowych (warianty ideologiczne). [...] Obraz medialny lustracji, w porównaniu choćby ze słownikowym, obejmuje swym zasięgiem szerszy zakres zjawisk i w związku z tym funkcjonują w nim kategorie nieobecne w innych dyskursach, np. rodzaje lustracji. Różnice w kategoryzacji polegają także na przykładaniu większej wagi do kategorii nieistotnych w dyskursie naukowym czy potocznym (por. np. kategorię źródła informacji i jej wykładniki leksykalne)” (Mycałka, Rittner 2007: 215).

¹⁶ Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu (zdominowane wówczas przez PiS) proponowało zastąpić liberalne hasło *All different – all equal* hasłem „Wszyscy różni – wszyscy solidarni” („Gazeta Wyborcza”, 10.02.2006).

są równi, ale niektórzy są równiejsi”. Negatywny stosunek do rodzącej niesprawiedliwość zasady „każdemu po równo” liberałowie wyrażali za pomocą prześmiewczego wyrażenia *urawniłowka*.

Rozbieżne traktowanie równości w dyskursie dobrze uwidaczniają kolokacje, w jakich *równość* bywa używana. Rewolucyjna triada *wolność, równość i braterstwo*, notowana już we wszystkich słownikach języka polskiego jako jednostka frazeologiczna, otrzymuje w obiegu medialnym szereg kreowanych na jej wzór wariantów ideologicznych:

- *wolność, równość, demokracja* – przypisywane w Polsce Stanom Zjednoczonym;
- *wolność, równość, solidarność* – hasło robotników strajkujących w Gdańsku w 1980;
- *Wolność, Równość, Niepodległość* – w nazwie partii politycznej podejmującej walkę z faszystami w czasie II wojny światowej;
- *wolność, równość, siostrzeństwo* – w dyskursie feministycznym;
- *wolność, równość, tolerancja* – na transparentach uczestników tzw. marszu równości;
- *wolność, równość, złodziejstwo* – w okrzykach strajkujących pracowników polskiej firmy przejętej przez francuskiego właściciela.

Modyfikacyjne praktyki polegają tu na wprowadzaniu pojęcia w coraz to nowe konteksty i sieci asocjacyjne, więc i w nowe systemy wartości, a to w konsekwencji otwiera odmienne perspektywy interpretacyjne, o wyraźnym ideologicznym charakterze, i wymusza zmianę wyjściowej hierarchii składników znaczenia. Z tego powodu profilaktycznie w profesjonalnym dyskursie *równość* bywa zwykle używana w kontekstach zapobiegających wieloznaczności, ograniczających pola interpretacji, np. *równość wobec prawa* i *równość praw*; *równość płci*, *równość szans*, *równość dostępu do nauki*; *równość płac* itp.

Jeśli wziąć pod uwagę bogaty i gatunkowo zróżnicowany materiał dokumentacyjny (system, ankiety i teksty), można już tylko z tej wąskiej podstawy wyróżnić: dyskurs liberalno-demokratyczny, lewicowy, feministyczny, anarchistyczny, narodowo-prawicowy i kościelno-katolicki (Bartmiński, Żuk 2007). Dyskursy te odwołują się do różnych programów i ideologii i dokonują wielokierunkowych modyfikacji semantycznych znaczenia podstawowego.

Stereotypowi *rodziny* we współczesnej polszczyźnie i jego funkcjonowaniu w publicznym dyskursie została poświęcona rozprawa doktorska Iwony Bielińskiej-Gardziel (2007). Na podstawie bogatej dokumentacji z polskiej prasy z lat 2005–2006 („Gość Niedzielny”, „Nasz Dziennik”, „Rzeczpospolita”, „Gazeta Wyborcza”, „Wysokie Obcasy”, „Nie”), danych systemowych oraz badań ankietowych¹⁷ autorka pokazała z jednej strony stabilność językowego obrazu rodziny i jej członków

¹⁷ Wykorzystano raporty na temat rozumienia *rodziny, matki, ojca i dziecka*, przygotowane przez samą autorkę (Bartmiński 2006b).

w polszczyźnie standardowej, potocznej, z drugiej zaś ogromne zróżnicowanie tego obrazu w dyskursie publicznym medialnym. Jest więc rodzina nie tylko 'naturalnym środowiskiem człowieka', ale też (w dyskursie feministycznym) 'więzieniem dla kobiety', 'kieratem', 'siedliskiem obłudy i patologii'; ojciec jest nie tylko 'patriarchą rodu', 'partnerem matki i dziecka', ale też 'tyranem' i 'katem'; matka to nie tylko 'czuła strażniczka domowego ogniska', ale też 'ofiara patriarchalnego reżimu' i 'osoba toksyczna w stosunku do najbliższych'; dziecko jest 'pociechą rodziców', ale też 'kulą u nogi' i 'obiektem przemocy ze strony rodziców'. Różnice charakterystyk rodziny i jej członków skłoniły autorkę rozprawy do wyróżnienia kilku dyskursów o rodzinie: tradycyjnego (patriarchalnego), narodowo-katolickiego, liberalnego, lewicowego, feministycznego i anarchistycznego. Każdy z nich opiera się na pewnych założeniach światopoglądowych, przywołuje określony system wartości, reprezentuje jakąś opcję ideologiczną. Każdemu można przypisać pewien kulturowo określony podmiot, indywidualny lub zbiorowy, będący instancją nadawczą.

Różnorodność obrazów rodziny na poziomie dyskursów nie zmienia jednak faktu, że w obiegu potocznym obraz rodziny jest stosunkowo silnie ujednoczony i jest on bliski obrazowi tradycyjnemu (więc raczej patriarchalnemu niż lansowanemu przez liberałów – partnerskiemu). Jest rzeczą zmienną i nieprzypadkową, że właśnie do tego potocznego, jednoznacznie pozytywnego obrazu rodziny nawiązuje reklama, która zabiegając o pozyskanie sobie adresata, odwołuje się do najszerzej akceptowanego obrazu świata i do „kanonicznego” systemu wartości (Bielńska-Gardziel 2003).

7. Opcje ideologiczne w dyskursie publicznym

Badania semantyki nazw wartości, zwłaszcza wartości z pola społeczno-politycznego (*ojczyzny, ludu, wolności, demokracji* i in.), pozwalają rekonstruować ich różne konceptualizacje w dyskursie publicznym i obecne w nim opcje ideologiczne. Opcje te w mniejszym lub większym stopniu wpływają na modyfikacje rozumienia potocznych (nieideologicznych) znaczeń słów, są bliższe lub dalsze potocznym wyobrażeniom i opiniom, wykazują przy tym zmienną dynamikę (co widać najlepiej w okresie przedwyborczych kampanii politycznych).

Jerzy Bralczyk w szkicu o języku polityki lat 90. wskazywał istnienie trzech „wzorców komunikacji politycznej” – socjalistycznego, liberalnego i konserwatywnego (Bralczyk 1999: 205–206), jednak dziś, w dobie ofensywy nowych ideologii, można wskazać dalsze ich warianty, bardziej radykalne (które zresztą miały swoje ukryte wcześniej antecedencje):

- 1) dyskurs lewicowy,
- 2) dyskurs feministyczny (umiarkowany i radykalny),
- 3) dyskurs liberalno-demokratyczny (umiarkowany),
- 4) dyskurs anarchistyczny (radykalnie liberalny),

- 5) dyskurs katolicki (liberalno-katolicki?),
- 6) dyskurs konserwatywny, narodowo-prawicowy.

Odwołując się do sposobu interpretowania przez nie już tylko kilku podstawowych pojęć aksjologicznych, możemy sporządzić ich selektywne charakterystyki¹⁸.

1. Dyskurs lewicowy – dziedziczony z tradycji socjalistycznej i komunistycznej – stawia równość na najwyższej pozycji w hierarchii wartości, w szeregu z wolnością i braterstwem, choć ukrywa sprzeczności między równością i wolnością. Traktuje równość jako cel dążeń, promocji, walki; dąży do zrównania ludzi zwłaszcza pod względem statusu majątkowego, zniesienia podziału na bogatych i biednych („równość płac”) oraz dyskryminacji ze względu na płeć czy orientację seksualną. Problemy rodziny odsuwa na daleki plan. Jest proeuropejski, ponadnarodowy.

2. Dyskurs feministyczny – czerpie inspiracje z koncepcji europejskich i amerykańskich, traktuje równość postulatycznie jako partnerstwo, brak upośledzenia, równość obowiązków, dostępu do pracy i awansów oraz do udziału we władzy, domaga się równej płacy za taką samą pracę, zniesienia podziału na zawody typowo kobiece i typowo męskie. Koresponduje z dyskursem radykalnie liberalnym w sprawach równości dla osób homoseksualnych. Rodzina jest postrzegana jako „kierat” i „więzienie”.

3. Dyskurs umiarkowanie liberalno-demokratyczny – wiąże równość z demokracją i sprawiedliwością; podkreśla sprzeczność między równością a wolnością, także między równością i sprawiedliwością. Postuluje „równość na poziomie szans”, „równość dostępu do nauki”, akcentuje potrzebę utrzymania zasady wolnego rynku. Problemy rodziny pozostawia indywidualnej odpowiedzialności osób. Jest proeuropejski, raczej obywatelski niż narodowy, akcentuje wolność jednostki.

4. Dyskurs anarchistyczny – jest radykalnie liberalny, traktuje równość jako postulat jednakowego traktowania w życiu publicznym osób o różnych orientacjach seksualnych (gejów i lesbijek). Postuluje dążenie do ogólnej szczęśliwości opartej na równości wszystkich ludzi. Rodzinie odmawia wartości. Jest indywidualistyczny.

5. Dyskurs katolicki (liberalno-katolicki) – akcentuje za Janem Pawłem II, że równość jest oparta na godności człowieka. Łączy równość z etycznymi wymogami solidarności i miłości bliźniego. Zakłada równość osób przy jednoczesnej nierówności jednostek. Wspólnotę narodową włącza w uniwersalną. Broni tradycyjnego modelu rodziny. Jest uniwersalistyczny, nastawienie proeuropejskie łączy z krytyką zachodniego konsumpcjonizmu.

6. Dyskurs narodowo-prawicowy – odrzuca hasło równości kultur, płci, orientacji seksualnych. Głosi wartość rodziny. Jest antyeuropejski, instrumentalizuje religię, podporządkowując ją prawom narodu; wynosi na piedestał prawo narodu do suwerennego państwa¹⁹.

¹⁸ Nie roszczą sobie one pretensji, by być czymś więcej niż ogólnym szkicem.

¹⁹ W odróżnieniu od niektórych autorów (m.in. Jerzego Bralczyka, autora referatu na VI Forum Kultury Słowa w Katowicach w 2005 r.) wyróżniam dwie orientacje ideologiczne odwołujące się do tradycji religijnej: 1) katolicką (liberalno-katolicką?), bliską nauce Jana Pawła II, reprezentowaną

Każdy z wyróżnionych dyskursów jest podtrzymywany przez określony podmiot, którym są grupy społeczne, reprezentujące je partie, instytucje i organizacje, także czasopisma, takie jak – by wymienić najbardziej wyraziste przykłady – odpowiednio: „Trybuna”, „Wysokie Obcasy”, „Gazeta Wyborcza”, „Tygodnik Powszechny”, „Nasz Dziennik”.

Wszystkie te dyskursy funkcjonują w społecznej przestrzeni komunikacyjnej, są częściami większej całości, jaką jest wspólnota obywatelska i narodowa wspólnota językowo-kulturowa.

8. Uwagi końcowe

Relacje między semantyką potoczną a medialną (polityczną), między tym, co należy do sfery społecznej, a tym, co funkcjonuje w sferze publicznej, poddają się interpretacji w kategoriach pojęć potocznych, przynależnych do wspólnej wszystkim użytkownikom języka bazy semantycznej i intencjonalnych profili tworzonych w obiegu publicznym w oparciu o tę bazę. Na koniec powróćmy do (sygnalizowanej już na wstępie tego artykułu, a także wzmiankowanej w innym miejscu – por. Bartmiński 2005) korelacji lingwistycznych pojęć bazy i profilu z modelem zaproponowanym przez Teuna van Dijka, na który składają się też dwa podstawowe pojęcia: wspólnej bazy kulturowej (*cultural common ground*) i pochodnych od tej bazy dyskursów ideologicznych.

Wspólna baza kulturowa jest – wedle van Dijka – niekwestionowana, zdroworozsądkowa.

Wspólną bazę kulturową można traktować jako podstawę wszelkiej wiedzy wewnątrz- i międzygrupowej, dlatego opierają się na niej wszelkie ideologie. [...] Częścią wspólnej bazy kulturowej są ogólne normy i wartości podzielane przez wszystkich przedstawicieli danej kultury. Grupy wybierają niektóre z tych wartości kulturowych, np. wolność, równość, sprawiedliwość czy obiektywizm, i organizują je w swoje własne ideologie.

(van Dijk 2003: 9)

Ideologie, np. demokratyczna, liberalna, socjalistyczna, chrześcijańska, a także feministyczna, ekologiczna czy rasistowska – są na bazie oparte, ale ją wykorzystują swoiście, czerpią z niej selektywnie, przy czym żadna z nich osobno ani wszystkie razem nie wyczerpują jej możliwości.

Ideologie mają z reguły zasięg ponadnarodowy i stają się – w ich wymiarze społecznym – wyznacznikami tożsamości grupy i kontrolują działania jej członków. Zdaniem van Dijka ideologie, podobnie jak wszelkie inne przekonania społeczne, tworzą własne struktury kanoniczne. Na poziomie dyskursu operują za pośrednic-

przez środowisko „Tygodnika Powszechnego”, „Znaku” i „Więzi”; 2) narodowo-prawicową, reprezentowaną przez ugrupowanie polityczne „Naszego Dziennika” i Radia Maryja. Łączenie obu tych opcji pod jednym szyldem zaciera głębokie różnice ich mentalności, stylu życia i praktykowanych (nie: deklarowanych werbalnie) systemów wartości.

twem modeli mentalnych, które odwołują się do osobistych doświadczeń mówiących i ich pamięci epizodycznej.

Sądzę, że językowym korelatem wspólnej bazy kulturowej jest styl potoczny rozumiany antropologicznie, którego użytkownikiem jest każdy przeciętny Polak, nosiciel polskiego języka etnicznego. To ten wariant języka jest bazą dla wszystkich innych wariantów, również dla języka polityki, który jest przez niego fundowany, motywowany i kontrolowany, a także – ożywiany i wzbogacany.

W publicznym dyskursie mamy do czynienia nie tylko z wybieraniem z zasobów języka narodowego określonego zespołu hasłowych pojęć (*narod* lub *społeczeństwo obywatelskie*, *równość* czy *sprawiedliwość*, *solidarność* czy *indywidualizm*, *wolność* i *tolerancja*, *państwo scentralizowane* czy *samorządność regionów* itp.) i ich ideologiczną hierarchizacją, lecz także z tworzeniem swoistych semantycznych wariantów tych pojęć wedle sposobów dających się opisać jako profilowanie pojęć.

Zarówno van Dijkowska „wspólna baza kulturowa”, jak i styl potoczny są zdroworoządkowe, niekwestionowane w ramach danej kultury i nieideologiczne. Częścią wspólnej bazy kulturowej i języka potocznego są normy i wartości podzielane przez wszystkich członków wspólnoty językowo-kulturowej.

Zastosowanie tego aparatu pojęciowego pozwala rozwiązać spory o to, czy pluralizm polityczny i ideologiczny wprowadza totalny zamęt aksjologiczny. Nie, nie musi. Nazwy podstawowych wartości, nawet poddawane w publicznym dyskursie subiektywnemu profilowaniu, nie tracą związków z semantyką potoczną, zdroworoządkową i nieideologiczną. Odbiorca tekstów medialnych przez odniesienie sposobu użycia słów w dyskursie publicznym do bliskich mu znaczeń potocznych jest w stanie wprowadzane modyfikacje (niekiedy będące manipulacjami) krytycznie zinterpretować.

9. Postulaty

Badanie semantyki nazw wartości, pokazywanie różnych sposobów ich rozumienia, z wyróżnieniem znaczeń powszechnych i szczególnych, jest jednym z najważniejszych zadań stojących dziś przed językoznawcami. Potrzebne są zwłaszcza analizy porównawcze tych nazw wartości, które są traktowane jako paneuropeizmy czy internacjonalizmy (globalizmy), takich jak *suwerenność/niepodległość* i *separatyzm*, *wolność*, *równość* i *sprawiedliwość*, *tolerancja* i *odpowiedzialność*, wokół których toczą się spory w integrującej się Europie. Odpowiednio pomyślane językoznawcze analizy mogą pomóc – jeśli nie w budowaniu dialogu, to przynajmniej w zrozumieniu przyczyn braku porozumienia i powstawania barier komunikacyjnych. Tym celom naukowym i społecznym mają służyć realizowane projekty badawcze, takie jak polsko-francuski projekt słownika pojęć politycznych i społecznych (wstępne materiały do tego słownika opublikowano w: Dubisz i in. 2004) czy niemiecki

(prof. Rosemarie Lühr, Uniwersytet w Jenie) projekt badania norm i wartości w porozumiewaniu się między Wschodem i Zachodem Europy²⁰.

W świetle rozważań przedstawionych w tym szkicu podstawowym postulatem metodologicznym w takich badaniach porównawczych powinno być respektowanie jednolitego charakteru zestawianych danych, przyznanie pierwszeństwa danym z podstawowego, standardowego, potocznego języka i zapewnienie jednolitej podstawy porównania (*tertium comparationis*).

Literatura

- Abramowicz, M., Karolak, I. (1991): *Wolność i liberté w językach polskim i francuskim*, [w:] J. Puzynina, J. Anusiewicz (red.): *Język a Kultura*, t. 3: *Wartości w języku i tekście*, Wrocław, s. 51–59.
- Bartmiński, J. (1991): *Styl potoczny jako centrum systemu stylowego języka*, [w:] S. Gajda (red.): *Synteza w stylistyce słowiańskiej*, Opole, s. 33–47.
- Bartmiński, J. (red.) (1993): *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, Lublin.
- Bartmiński, J. (2002): *Media w kręgu potoczności: zagrożenie czy szansa?*, [w:] S. Bednarek, J. Omelańnik, A. Tyszka, A. Zieliński (red.): *Kongres Kultury Polskiej 2000*, Wrocław–Warszawa, s. 395–402.
- Bartmiński, J. (red.) (2003): *Język w kręgu wartości*, Lublin.
- Bartmiński, J. (2005): *Koncepcja językowego obrazu świata w programie slawistycznych badań porównawczych*, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*”, t. 40, s. 259–280.
- Bartmiński, J. (2006a): *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Bartmiński, J. (red.) (2006b): *Język, wartości, polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, Lublin.
- Bartmiński, J. (2006c): *Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*, [w:] J. Bartmiński (red.): *Język, wartości, polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, Lublin, s. 8–35.
- Bartmiński, J. (2007): *East-West: on the symmetry of meaning and cultural differentiation of profiles*, [w:] W. Chłopicki, A. Pawelec, A. Pokojka (red.): *Cognition and Language*, Kraków, s. 543–554.
- Bartmiński, J., Mazurkiewicz-Brzozowska, M. (1993): *LUD. Profile pojęcia i ich konteksty kulturowe*, [w:] J. Bartmiński, M. Mazurkiewicz-Brzozowska (red.): *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne I*, Lublin, s. 213–230.
- Bartmiński, J., Niebrzegowska, S. (1998): *Profile a podmiotowa interpretacja świata*, [w:] J. Bartmiński, J. Tokarski: *Profilowanie w języku i tekście*, Lublin, s. 211–225.
- Bartmiński, J., Niebrzegowska-Bartmińska, S. (2004): *Dynamika kategorii punktu widzenia w języku, tekście i dyskursie*, [w:] J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, R. Nycz (red.): *Punkt widzenia w języku i w kulturze*, Lublin, s. 321–358.
- Bartmiński, J., Niebrzegowska-Bartmińska, S., Nycz, R. (red.) (2004): *Punkt widzenia w języku i w kulturze*, Lublin.
- Bartmiński, J., Żuk, G. (2007): *Polnisch równość ‚Gleichheit‘ im semantischen Netz. Kognitive Definition der równość ‚Gleichheit‘ im Polnischen*, [w:] B. Bock, R. Lühr (Hrsg.) (2007): *Normen und Wertbegriffe in der Verständigung zwischen Ost- und Westeuropa*, Frankfurt am Main, s. 33–68.
- Bielińska-Gardziel, I. (2003): *Techniki operowania stereotypem w reklamie*, „*Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury*”, t. 15, s. 165–186.

²⁰ Materiały ze związanej z tym projektem pierwszej konferencji, w której uczestniczyli także językoznawcy z Polski, wydano w postaci książki (Bock, Lühr 2007).

- Bielińska-Gardziel, I. (2007): *Stereotyp rodziny we współczesnej polszczyźnie* (maszynopis rozprawy doktorskiej), UMCS, Lublin.
- Bock, B., Lühr, R. (Hrsg.) (2007): *Normen und Wertbegriffe in der Verständigung zwischen Ost- und Westeuropa*, Frankfurt am Main.
- Bogusławski, A. i in. (red.) (1987): *Co badania filologiczne mówią o wartościach*, Warszawa.
- Boniecka, B., Grabias, S. (red.) (2007): *Potoczność a zachowania językowe Polaków*, Lublin.
- Bralczyk, J. (1999): *O używaniu języka w polskiej polityce w latach dziewięćdziesiątych*, [w:] W. Pisarek (red.): *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, Kraków, s. 218–226.
- Brzozowska, M. (2006): *Zmiany semantyczne nazw związanych z pracą w nowych warunkach ustrojowych*, [w:] K. Ożóg (red.) (2006): *Przemiany języka na tle przemian współczesnej kultury*, Rzeszów, s. 212–227.
- Chudy, W. (2007): *Społeczeństwo zakłamanie. Esej o społeczeństwie i kłamstwie – 1*, Warszawa.
- Czyżewski, M., Kowalski, S., Piotrowski, A. (red.) (1997): *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, Kraków.
- Dijk van, T. (2003): *Dyskurs polityczny i ideologia*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury”, t. 15, s. 7–28.
- Dubisz, S., Porayski-Pomsta, J., Sękowska, E. (red.) (2004): *Język – polityka – społeczeństwo. Słownik pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej*, Warszawa.
- Dyczewski, L. (red.) (2001): *Kultura w kręgu wartości. Lubelski Kongres Kultury Polskiej 2000, Lublin 11–14 listopada 2000*, Lublin.
- Dyczewski, L. (2001): *Miejsce i funkcje wartości w kulturze*, [w:] L. Dyczewski (red.): *Kultura w kręgu wartości*, Lublin, s. 29–47.
- Fleischer, M. (1996): *System polskiej symboliki kolektywnej*, Wrocław.
- Fleischer, M. (1998): *Współczesna polska symbolika kolektywna (wyniki badań empirycznych)*, [w:] J. Anusiewicz, J. Bartmiński (red.): *Język a Kultura*, t. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, Wrocław, s. 308–335.
- Fleischer, M. (2003): *Stabilność polskiej symboliki kolektywnej*, [w:] J. Bartmiński (red.): *Język w kręgu wartości*, Lublin, s. 107–143.
- Grzegorzczkova, R. (2004): *Punkt widzenia nadawcy w znaczeniach leksemów*, [w:] J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, R. Nycz (red.): *Punkt widzenia w języku i w kulturze*, Lublin, s. 161–176.
- Hall, A. (2008): *Szczęśliwa epoka*, „Tygodnik Powszechny”, nr 32.
- Jedliński, R. (2000): *Językowy obraz świata wartości w wypowiedziach uczniów kończących szkołę podstawową*, Kraków.
- Krasnodębski, Z. (2003): *Demokracja peryferii*, Gdańsk.
- Legutko, R. (2008): *Esej o duszy polskiej*, Warszawa.
- Michnik, A. (2007): *W poszukiwaniu utraconego sensu*, Warszawa.
- Mycawka, M., Rittner, M. (2007): *Językowy obraz lustracji w mediach*, [w:] P. Nowak, R. Tokarski (red.) (2007): *Kreowanie światów w języku mediów*, Lublin, s. 199–218.
- Nowak, P., Tokarski, R. (red.) (2007): *Kreowanie światów w języku mediów*, Lublin.
- Ożóg, K. (red.) (2006): *Przemiany języka na tle przemian współczesnej kultury*, Rzeszów.
- Piekot, T. (2007): *Dyskurs polskich wiadomości prasowych*, Kraków.
- Pisarek, W. (2002): *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność*, Kraków.
- Przybylska, R. (2002): *Polisemia przyimków polskich w świetle semantyki kognitywnej*, Kraków.
- Puzynina, J. (1992): *Język wartości*, Warszawa.
- Puzynina, J. (1997): *Słowo – wartość – kultura*, Lublin.
- Skarga, B. (2007): *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*, Kraków.
- Świda-Ziemia, H. (2005): *Młodzi w nowym świecie*, Warszawa.
- Tabakowska, E. (2004): *O językowych wyznacznikach punktu widzenia*, [w:] J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, R. Nycz (red.): *Punkt widzenia w języku i w kulturze*, Lublin, s. 47–64.

- Tysza, A. (2001): *O wartościach narodowych i potrzebie ich ochrony*, [w:] L. Dyczewski (red.): *Kultura w kręgu wartości*, Lublin, s. 48–66.
- Urbaniec, E. (2007): *Językowy obraz świata w reklamie zewnętrznej na Węgrzech i w Polsce*, [w:] P. Nowak, R. Tokarski (red.): *Kreowanie światów w języku mediów*, Lublin, s. 181–197.
- Warchala, J., Furgalska-Skudrzyk, A. (2007): *Potoczność – kategoria rozmyta?*, [w:] B. Boniecka, S. Grabias (red.): *Potoczność a zachowania językowe Polaków*, Lublin, s. 21–32.
- Wierzbicka, A. (1997): *Understanding Cultures Through Their Key Words. English, Russian, Polish, German, and Japanese*, New York.
- Wierzbicka, A. (1999): *Język, umysł, kultura*, Warszawa.
- Witosz, B. (2007): *Potoczność jako wartość w dzisiejszej kulturze*, [w:] B. Boniecka, S. Grabias (red.): *Potoczność a zachowania językowe Polaków*, Lublin, s. 11–20.
- Ziółkowski, M. (1997): *O różnorodności teraźniejszości (Pomiędzy tradycją, spuścizną socjalizmu, nowoczesnością i ponowoczesnością)*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4, s. 19–48.
- Żuk, G. (2005): *Językowy obraz Europy w polskim dyskursie publicznym w przededniu integracji (maszynopis rozprawy doktorskiej)*, UMCS, Lublin.
- Żywicka, B. (2006): *Co się zmienia w językowej konceptualizacji przestrzeni w Polsce po roku 1989?*, [w:] K. Ożóg (red.): *Przemiany języka na tle przemian współczesnej kultury*, Rzeszów, s. 228–242.
- Żywicka, B. (2007): *Miejsca i wartości. Zmiany w językowym obrazie przestrzeni we współczesnej polszczyźnie*, Lublin.